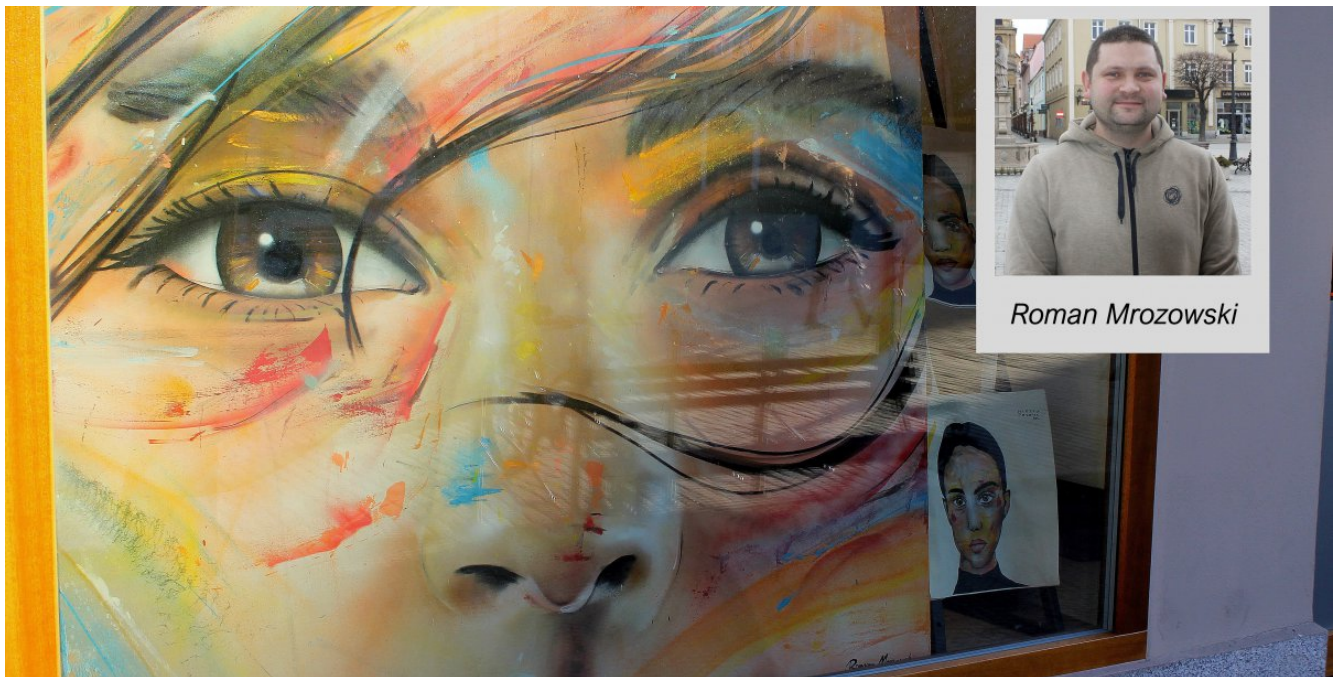


Street art narzędziem dialogu

10-03-2022



Fot: UM Dzierżoniów

- Wolę tworzyć, niż o tym opowiadać - mówi Roman Mrozowski, 36-letni dzierżoniowianin, którego dzieła w formie murali możemy oglądać na ścianach w wielu miejscach miasta. Próbkę swego talentu pokazuje też w Oknie Artystycznym dzierżoniowskiego ratusza.

Dlaczego street art? - A dlaczego nie? - odpowiada pytaniem na pytanie. - Choćby po to, by upiększyć nasze miasto. To ono jest dla mnie nieustającą inspiracją - mówi artysta.

Jego przygoda ze sztuką uliczną zaczęła się w szkole podstawowej. Zafascynowały go graffiti i obrazy malowane na starych wagonach. Potrafił im się przyglądać godzinami, potem sam zapragnął robić coś podobnego. Najpierw było własne graffiti, zostawianie podpisu, zaznaczanie obecności. W kulturze miejskiej, do której chciał się zaliczać, było to uznawane za sztukę. Tworzył symbole zgodne z zasadami subkultury hip-hopu. To był rodzaj ekspresji, który pozwalał mu się wypowiedzieć w sposób czytelny dla dość hermetycznego środowiska. A chciał mówić do wszystkich, miał ambicje artystyczne, zaczął więc tworzyć obrazy i dzisiaj tworzy post-graffiti.

Jego murale są znakomitym narzędziem do nawiązania dialogu z drugim człowiekiem. Jednocześnie pozwalają mu na wyrażenie własnych emocji, na identyfikację ze światem, w którym czuje się najlepiej oraz na odkrywanie rzeczy nieznanych, które rodzi impuls i zderzenie z konkretną przestrzenią. To miejsca, konkretne ściany warunkują to, co na nich powstanie.

Murale Romana Mrozowskiego wzbogacają estetykę miasta. Kolorowe lub monochromatyczne obrazy zachęcają do kontaktu ze sztuką, skłaniają do refleksji nad wartościami kultury i... odwracają wzrok od podupadających budynków. Jego dziełami są m.in. skrzydła przy ZS nr 2, nurek na tylnej części basenu krytego (od strony ul. Osadniczej), czy powstałe w ubiegłym roku, roku kobiet, trzy kobiece murale w Centrum Seniora, u zbiegu ul. Brzegowej i Nowowiejskiej oraz przy ul. Złotej (budynek elektrociepłowni).

Co będzie następne? Nowego muralu szukajcie wiosną na ul. Młyńskiej. Chłopiec z pieskiem na pobliskiej kamienicy nie będzie już osamotniony.